Nr. 60 (2241) **Warszawa, Sobota 1 marca 1924 r.** **Rok XXX.**

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5 500 000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.060.—
Za zmianę adresu 150.000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 250 000
Nekrologi „ 100 000
zwyczajne „ 150 000
drobne za jeden wyraz „ 100 000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za termin wydruku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 173-70. Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Ustawa lokatorska przyjęta

w trzeciem czytaniu.

Tak więc wczoraj Chjeno - Piast wykonał jeden z punktów tajnego paktu: zepsuł gruntownie ustawę o ochronie lokatorów, czyli, jak chce znawca poznańsko-polskiego języka — najemców. Lokatorowie w nowej swojej postaci najemców zostali bardzo starannie oskubani. Kamienicznicy otrzymali podarunek nielada: od 1-go kwietnia r. b. będą statecznie pobierali coraz wyższe komorne, które w dość krótkim czasie da im przedwojenne dochody, a nawet więcej, jeżeli weźmiemy pod uwagę operacje ze świadczeniami. Pozbywszy się za bezcen długów hipotecznych, panowie kamienicznicy na takiej „ochronie najemców" zrobią świetny interes i wrócą do swego uprzywilejowanego stanowiska. O ile ogólna drożyzna będzie spadała — położenie kamieniczników będzie tem świetniejsze: wszystko może tanieć, komorne będzie stale wzrastało w szybkiem tempie.

Chjena z Piastem gorliwie pracowały nad tem, aby w tym i we wszystkich innych punktach ustawę ukształtować w sposób dla kamieniczników najprzychylniejszy. Z ochrony lokatorów zostały zaledwie strzępy.

Art. 2 ustawy mówi o licznych kategorjach pomieszczeń, z pod działania ochrony lokatorów wyjętych. Do tej kategorji należą domy, nowowybudowane i części domów dobudowane. W drugiem czytaniu udało się przeprowadzić poprawkę, że domy, wzniesione przy pomocy niezwaloryzowanych kredytów państwowych w wysokości conajmniej 50% kosztów budowy — ustawie *podlegają*. Wczoraj, w trzeciem czytaniu poprawkę tę *obalono:* tak więc kamienicznicy, którzy bardzo mało własnych pieniędzy wyłożyli i korzystali z prawie darmowego kredytu—mogą ciągnąć nie już pasek, lecz pasy z „najemców". Taki podarunek dała im wczoraj większość sejmowa.

W drugiem czytaniu przyjęto zasadę, że mieszkania, stanowiące część uposażenia służbowego, ustawie nie podlegają. Wniesiono poprawkę, że nie dotyczy to „domów fabrycznych i na kopalniach (familijnych) i zabudowań folwarcznych, zajmowanych przez robotników rolnych". W poprawce tej chodziło głównie o to, żeby fabrykanci i obszarnicy, wydalając z pracy robotników, nie mogli ich wyrzucać z mieszkań. Jest to sprawa paląca na wsi, a w czasie bezrobocia szczególnie ważna. Poprawkę tę wczoraj ostatecznie obalono. Piętnujemy tu z całym naciskiem Chadeków, którzy za odrzuceniem tej poprawki głosowali.

W drugiem czytaniu przyjęto wniosek rozciągnięcia ochrony na kino-teatry, jako na przedsiębiorstwa przemysłowo - handlowe. Wczoraj kino-teatry wyjęto z pod ochrony. Opodatkowano tedy na rzecz kamieniczników niezbędną i pożyteczną rozrywkę masową. Haracz wyznaczą sami kamienicznicy.

Pożyteczna natomiast jest zmiana, przyjęta wczoraj, że nietylko redakcje i administracje pism, ale i pomieszczenia, najęte na wykonywanie wolnych zawodów, lokale pracowniczych związków zawod. i instytucji społecznych i kulturalnych podlegają ochronie narówni z mieszkaniami prywatnemi.

W drugiem czytaniu przyjęto poprawkę, że sławetna „wolność umów" może dotyczyć tylko mieszkań, mających więcej, niż 5 pokojów. Wczoraj ustawę w tym punkcie pogorszono, stanowiąc, że już mieszkania 5-pokojowe mogą korzystać z „wolności umów".

Wszelkie poprawki, dotyczące obniżki procentów wzrostu komornego, odrzucono. Odrzucono więc także poprawkę naszą, żeby od 1 kwietnia komorne za mieszkanie jednopokojowe wynosiło 3% przedwojennego i wzrastało co kwartał o 1%. Przeciwko temu znowu głosowali chadecy.

Charakterystycznej zmiany dokonano wczoraj w art. 11. Art. ten, bardzo niebezpieczny dla lokatorów, mówi o „ważnych przyczynach" wypowiedzenia mieszkania przez kamienicznika. W art. tym jest i taki punkt: „najemca" może być wyrzucony z mieszkania, jeżeli przez swe zachowanie obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu lub porządek w domu poważnie zakłóca. Taki kauczukowy art. niezmiernie jest dla pp. kamieniczników dogodny. Ale tego jeszcze było za mało Chjeno-Piastowi: dodano więc, że „najemca" może być wyrzucony również za zachowanie się „osób przez niego do mieszkania przyjętych, jeżeli on temu postępowaniu, choć to było mu możliwe (podziwiajmy język znakomitego p. Seydy!), zaradzić zaniedbał". Takie oto brednie stają się ustawą!

Otóż do tego wysoce niebezpiecznego art. przyjęto jeszcze wczoraj małą chjeńską „poprawkę". W projekcie ustawy, przyjętym w drugiem czytaniu, powiedziano: „przy ocenie, czy istnieje ważna przyczyna (wyrzucenia z mieszkania), należy przedewszystkiem uwzględniać interes najemcy".

Punkt ten — zasadniczo bardzo ważny, jako wskazówka prawodawcza dla sądów — wczoraj na wniosek p. Chełmońskiego, jednego z najgorliwszych obrońców kamieniczników, *usunięto*. Oczywiście, zdaniem tych panów, przy wyrzucaniu z mieszkań należy przedewszystkiem uwzględniać interes kamieniczników, szukających lokatorów, którzyby więcej zapłacili.

W jednym punkcie Chjeno-Piast wczoraj, acz z wielką niechęcią, dokonał odwrotu. W drugiem czytaniu obalił wniosek, aby kamienicznik płacił od pobranego komornego podatek w wysokości 30% tego komornego. Wczoraj Chjeno - Piast cofnął się, widocznie zrozumiawszy, że posunął się zadaleko w bezwstydnem sabotowaniu sanacji Skarbu. Zgodził się tedy na podatek od kamieniczników — coprawda tylko do końca bieżącego roku i w wysokości tylko 20%. Zwolnione są od podatku nieruchomości, z których roczny dochód nie przekracza 25 złotych, budynki, związane z produkcją rolną, oraz budynki nowowznoszone.

Pozatem przyjęto na deser jeszcze kilka „rezolucji", któremi zazwyczaj zły prawodawca pragnie oczyścić swoje zbrukane sumienie.

Teraz ustawa powędruje do Senatu, ale oczywiście tam nie nastąpi żadna zmiana na lepsze. Wkrótce szczegółowo zaznajomimy naszych czytelników z tą machiną przeciwlokatorską. Tutaj na jedno jeszcze zwrócimy uwagę: ustawa jest fatalna z tego również powodu, że zawiera mnóstwo niejasnych i nieścisłych określeń i dawać będzie niewyczerpany materjał do nadużyć ze strony kamieniczników i do zatargów prawnych.

Upadek rządu belgijskiego.

Sejm belgijski odrzucił 95 głosami przeciw 79 układ handlowy z Francją, wobec czego gabinet Theunisa podał się do dymisji.

Układ ten przewidywał pewnego rodzaju unję celną między Francją i Belgją, ale korzyści z tego układu przypadałyby prawie wyłącznie Francji. To też, chociaż układ miał obowiązywać narazie tylko przez 18 miesięcy, to jednak spotkał się z silnym sprzeciwem nietylko socjalistów i lewicy burżuazyjnej, ale też części klerykałów, t. j. partji Theunisa.

Stawki celne, zalecane przez układ, mają tendencję uzależnienia rynku belgijskiego od Francji, podczas, gdy odwrotnie: Francja za pomocą wysokich ceł ochrania swój przemysł od konkurencji belgijskiej. W ten sposób bardzo rozwinięty przemysł włókienniczy, maszynowy i automobilowy w Belgji, byłby zagrożony ze strony Francji. Jednocześnie układ zobowiązuje Belgję do usunięcia z rynku produktów niemieckich, by na ich miejsce tem łatwiejszy miały zbyt produkty nowo powstającego przemysłu francuskiego. Opozycja, zwalczając układ, opierała się dążeniu uzależnienia Belgji od Francji pod względem gospodarczym.

Ale oprócz tych względów gospodarczych, dużą rolę w odrzuceniu układu odegrał czynnik natury politycznej. Sam Theunis zaznaczył to w mowie, wygłoszonej w Izbie: „Głosowanie Izby tylko pozornie rozstrzygać będzie o losie układu gospodarczego. W rzeczywistości idzie tu o całą politykę odszkodowań, którą większość Izby popierała i o politykę finansową, którą prowadzimy od lat trzech".

W ten sposób prezydent ministrów wyraźnie podkreślił, że uważa układ gospodarczy z Francją za probierz całej polityki zagranicznej i finansowej Belgji, a wiadomo, że polityka ta była prawie zupełnie podporządkowana polityce francuskiej. Nic tedy dziwnego, że Theunis ze sprawy układu gospodarczego uczynił kwestję zaufania Izby.

Obalenie układu oznacza więc poważne rozluźnienie więzów między Francją i Belgją. Od czasu dojścia do władzy rządu Partji Pracy w Anglji zaszedł istotnie zwrot w opinji belgijskiej nawet w sferach klerykalnych. Jeden z większych organów klerykalnych pisał m. in., że jedną z głównych przyczyn, które doprowadziły do obniżenia kursu waluty belgijskiej było podporządkowanie się polityce francuskiej, która zaprowadziła Belgję do Frankfurtu i Ruhry, gdzie Belgja więcej straciła, niż wygrała.

Z tego punktu widzenia upadek rządu Theunisa posiada głębsze znaczenie i oznacza porażkę polityki Poincarégo.

Panama naftowa w St. Zjednoczonych.

Za prezydentury Roosevelta przeszła ustawa, na mocy której obszary zawierające bogactwa mineralne lub źródła naftowe, ulegają konfiskacie na rzecz państwa. O tereny naftowe ubiegał się głównie Urząd Marynarki ze względu na wielką rolę, jaką benzyna odgrywa w wojnie morskiej. Przyznano mu też najbogatsze źródła Kalifornji i stanu Wyoming.

Wówczas już wystąpił senator ***Fall*** z projektem wydzierżawienia kopalń państwowych prywatnym przedsiębiorstwom, ale plan ten udaremnił Urząd Marynarki. Lecz za prezydentury *Hardinga* Fall został ministrem spraw wewnętrznych i oto w czerwcu 1922 r. na posiedzeniu rady gabinetowej w obecności obecnego prezydenta Coolidge'a, udało się Fallowi przeprowadzić uchwałę o oddaniu w dzierżawę wymienionych terenów naftowych magnatom naftowym Doheny i Sinclair.

O jakie tu szło bogactwa, świadczy to, że wydobycie źródeł kalifornijskich obliczono na 250 miljonów beczek (beczka = 119 litrom). W umowie dzierżawnej Doheny zobowiązał się dostarczyć marynarce 1/5 wydobycia, t. j. 50 miljonów beczek, ale jednocześnie umowa ta zastrzega, że Urząd Marynarki ma zwrócić dzierżawcy 2/3 tych 50 miljonów beczek tytułem wynagrodzenia za wybudowanie rur przewodowych, oraz wszelkich urządzeń potrzebnych do wydobywania nafty. W rezultacie na 250 miljonów beczek flota otrzymałaby wszystkiego 16 miljonów. Umowa ta jest tem potworniejsza, że gwałci ona ustawę kongresu (sejmu) na korzyść uchwały rady ministrów. Fall pozyskał jednak dla swoich planów ministra marynarki Denby'ego, oraz min. sprawiedliwości Daugerthy'a i we trzech zbogacili się kosztem państwa i jego obrony.

Panama rządowo - naftowa wyszła na jaw dzięki dowódcom marynarki, oburzonym na byznes Falla i S-ki. Za pośrednictwem kilku senatorów udało się sprawę poruszyć w parlamencie i prasie, wreszcie wybrano komisję pod przewodnictwem senatora Walsha, która dopiero wydobyła na światło dzienne cały rozmiar oszustwa, popełnionego przez Falla i tow.

Oto Fall, który jako senator, z trudem mógł opłacać podatek gruntowy od swego niewielkiego majątku w Nowym Meksyku, doprowadziwszy do skutku umowę z królami naftowymi, kupił sobie dwa majątki w cenie 91.500 i 33.000 dolarów, a 45 tys. dolarów wydał na urządzenie tych majątków według wymagań nowoczesnej techniki. Od Sinclaira odkupił Fall za bezcen inwentarz żywy. Gdy komisja wykryła dzieje karjery Falla, który nie był w stanie wyjaśnić, skąd wzięły się jego bogactwa, ten podał się do dymisji i „zachorował" nagle, a Sinclair udał się w nagłą podróż do Europy, gdzie posiada zażyłego przyjaciela w osobie Stinnesa.

W toku śledztwa ujawniono cały szereg nadużyć i przekupstw w stylu iście amerykańskim, o których tu pisać nie możemy. Archibald Roosevelt, syn b. prezydenta, piastując wysoki urząd u Doheny'ego i przypatrując się korupcji, uprawianej przez zauszników Falla, zrzekł się swego stanowiska i zgłosił się do Walsha, składając cenne zeznania.

Ale afera naftowa nie zdobyłaby takiego rozgłosu, gdyby nie to, że w sposób wyjątkowo jaskrawy uwydatnia ścisły związek i zależność między polityką burżuazji amerykańskiej i byznesem, t. j. ordynarnym, skorumpowanym do szpiku kości karjerowiczostwem i dorobkiewiczostwem tejże burżuazji. Toż na czele panamy stali członkowie rządu, należący do stronnictwa panującego, *republikańskiego*. Magnaci przemysłu, rzucając krocie w okresie wyborczym na rzecz swych kandydatów, nie szczędząc olbrzymich sum na przekupienie prasy, nie czynią tego oczy-

wiście dla jakichkolwiek programów ideowo-politycznych, lecz w celu zdobycia władzy, powolnej ich interesom własnym. Wynosi się jednostki z szeregów własnej partji do najwyższych godności urzędowych, by z ich pomocą zabezpieczyć i rozszerzyć swój „stan posiadania", przyczem oczywiście pośredników tych wynagradza się hojnie za wierną służbę mafji kapitalistycznej zamiast państwu.

Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że skandal naftowy skompromitował tylko partję republikańską i że demokraci nie są w nim zamieszani. Oto prezydent Coolidge mianował przewodniczącym komisji, mającej na celu zbadanie prawowitości wydzierżawienia państwowych terenów naftowych, poprzednika obecnego ministra sprawiedliwości — Gregory'ego, o którym Doheny zeznał na śledztwie, że był jego pracownikiem, a dalej że *Mac Adoo*, kandydat demokratyczny na urząd prezydenta Stan. Zjednoczonych, b. minister finansów za prezydentury Wilsona i *zięć tegoż*, był adwokatem Doheny'ego, od którego pobierał stałą pensję roczną w wysokości 50 tys. dolarów. Albowiem Doheny, który otrzymał w dzierżawę źródła kalifornijskie od *republikańskiego* ministra Falla, sam jest *demokratą* i za rządów partji demokratycznej uprawiał korupcję „demokratyczną", opłacając m. i. sekretarza stanu Lane'a pensyjką 50 tys. dolarów rocznie, ale jednocześnie złożył na fundusz wyborczy *republikanów* 25 tys. dolarów. Że mu się to „opłacało" — widać z afery naftowej.

Jednem słowem: potwierdziło się znowu, co zresztą wszystkim było wiadome, że obie wielkie partje burżuazyjne Stanów Zjednoczonych są na utrzymaniu magnatów przemysłowych, którzy asekurują się na wszelki wypadek w obu partjach, wychodząc z słusznego założenia, że dolar nie zna różnic programowych i potęgą swą sprowadza do jednego mianownika „republikańskich" i „demokratycznych" obrońców kapitału.

W obronie obszarnictwa.

Obszarnictwo polskie poczuło się dotknięte zarzutem, iż bojkotuje zamierzenia rządu w kierunku sanacji skarbu, opieszale wpłaca przypadające raty podatku majątkowego i skąpi walut obcych przy zapisach na Bank Emisyjny

Imieniem obrażonych wystąpiła z protestem przeciwko „oszczerczej kampanji" Rada naczelna organizacji ziemiańskich w Polsce, która, broniąc swoich pupilów, pośrednio ich oskarża, a i swoją działalność w nieszczególnem świetle stawia.

Oto instytucja ta stwierdza, iż codzienną pracą organizacji ziemiańskich było... uświadamianie szerokich ciemnych mas obszarniczych o warunkach zapoczątkowanej sanacji skarbu. Ta potrzeba uświadamiania jest najlepszym dowodem, na jak niskim poziomie rozwoju obywatelskiego stoi obszarnictwo!

O swojej roli naczelna rada obszarnicza mówi, iż największą jej troską było pogodzić terminy płatności podatku majątkowego z terminem zapisów na Bank Polski i szeregiem innych świadczeń, a... wynikiem tej akcji były zabiegi około umożliwienia parcelacji oraz wyjazd przedstawicieli Tow. Kredytowego Ziemskiego celem zdobycia zagranicą rynku zbytu dla listów zastawnych.

Innemi słowy, mając do wyboru płacenie podatków i zapisywanie się na akcje Banku Polskiego, obszarnicy zaczęli deptać po piętach ministra skarbu, aby jeden lub drugi termin im sprolongował, a w wyniku tych zabiegów w większości wypadków nie zapłacili podatku majątkowego i nie zakupili akcji Banku Emisyjnego. Prawda — jeszcze jedno: zamiast wypowiedzieć kapitały ulokowane w bankach zagranicznych i otworzyć „safesy", panowie obszarnicy pojechali po złote runo zagranicę, chcąc sfinansować tam listy zastawne pod płaszczykiem... dobra skarbu.

Zamiast posiłkowania się takiemi argumentami, Rada naczelna organizacji obszarniczej lepiejby zrobiła, gdyby przytoczyła:

ile to gruntu obszarniczego rozparcelowano w celu zapłaty podatku majątkowego,

ile na ten podatek wpłacono i

ile obszarnicy zakupili akcji Banku Polskiego?

Byłyby to bardzo, bardzo wymowne cyfry!

Lasy toruńskie zastawem dla Francji.

W tych dniach wniesiony zostanie do Sejmu przez Ministerjum Skarbu projekt ustawy, upoważniającej Rząd do udzielenia zastawu, wymaganego przez rząd francuski wzamian za przyznaną Polsce pożyczkę 400 miljonów franków w grudniu 1923 r. Zastaw oparty ma być na dochodach z lasów państwowych dyrekcji toruńskiej.

Sprawa ta ma swoją ciekawą historję. Pierwotnie rząd polski proponował rządowi francuskiemu oparcie zastawu wzamian za przyznaną pożyczkę przeważnie na cele militarystyczne (i w dodatku nie w gotowiźnie, lecz pod postacią objektów wojskowych), na dochodach z lasów dyrekcji lwowskiej, rząd francuski jednak nie zgodził się na to ze względu na nieuregulowaną sprawę granic wschodnich Rzeczypospolitej polskiej.

Po ostatecznem uznaniu granic i rozstrzygnięciu przynależności Galicji Wschodniej kwestja zastawu lasów małopolskich nie została wznowiona, a przybyły do Polski w sprawie zbadania gruntu sen. Beranger upatrzył sobie na zastaw lasy toruńskie.

Zaznaczyć należy, iż podobną pożyczkę przyznała Francja innym państwom, na gruzach Austrji powstałym: Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji. Pierwsze z nich zrzekło się dość uciążliwej pożyczki, dwa pozostałe państwa — podobnie, jak i Polska — nie załatwiły dotąd tej sprawy ostatecznie. Przyczynić się ma do tego dopiero uchwała Sejmu, upoważniająca Rząd do udzielenia zastawu z lasów toruńskich.

Afera żyrardowska.

Zamiast 2.600 tys. skarb otrzymał 18 tys. franków!

Sprawa umowy b. min. Kucharskiego z Zarządem tow. akc. żyrardowskich fabryk włókienniczych jest przedmiotem najżywszego zainteresowania w Sejmie i w społeczeństwie. Sprawa obecnie znajduje się w stadjum badania jej przez specjalną komisję sejmową. Z tego, co można się było dowiedzieć o jej istocie, wynika, że skarb został narażony na olbrzymie straty, sięgające tryljonów marek.

Na mocy dekretu rządowego z dn. 16 grudnia 1918 r. zakłady żyrardowskie przeszły pod zarząd państwowy. Ponieważ zakłady te zostały podczas wojny bardzo poważnie uszkodzone, zarząd państwowy przystąpił do ich odbudowy i poczynił inwestycje, które pochłonęły 47 miljonów marek, czyli ok. 2 miljonów 600 tysięcy franków według ówczesnego kursu marki polskiej.

Według układu, zawartego między p. Kucharskim, jako ministrem przemysłu i handlu, przy oddaniu zakładów żyrardowskich w ręce prywatne, kapitaliści prywatni zobowiązali się zapłacić 448.000 franków, jako zwrot funduszów, wydanych na inwestycję. W ten sposób skarb państwa już został narażony na ogromną stratę przeszło dwóch miljonów złotych.

Ale nie na tem koniec. Na zapłacenie tych 448 tys. fr. nowi posiadacze wielkiej fabryki żyrardowskiej otrzymali pożyczkę z państwowych instytucji kredytowych, w wysokości 22 miljardów marek, której zwrot uwidoczniono w budżecie Min. przem. i handlu w dochodach. Pożyczka ta jednak nie była zwaloryzowana, i kiedy kapitaliści żyrardowscy zwracali ją do skarbu w styczniu r. b. — wartość jej (22 miljardów mk.) spadła do 18.000 (wyraźnie osiemnaście tysięcy) franków, do sumy, stanowiącej drobny odsetek tych 2 ½ miljonów, które państwo wyłożyło na odbudowę zakładów żyrardowskich. Zakłady te dostały się prywatnym kapitalistom naprawdę „za darmo", tak, jak p. Kucharskiemu dostała się „za darmo" Polska.

Strajk
w łódzkim przemyśle włóknistym.

Łódź, 29 lutego (telefonem).

Próby porozumienia się z fabrykantami co do przyznania 34% podwyżki za pracę akordową spełzły na niczem. Wobec tego (dziś wszystkie trzy związki zawodowe (klasowy, „Praca" i chadecki) proklamowały strajk ogólny w przemyśle włóknistym. Zastrajkowały prawie wszystkie fabryki; między innemi ustała praca w wielkich fabrykach Poznańskiego, Grohmana i Scheiblera. Na prowincji strajk objął Zgierz, Pabjanice, Tomaszów, Ozorków, Częstochowę i Zduńską Wolę. Wobec powagi sytuacji p. inspektor pracy Wojtkiewicz wyjechał do Warszawy celem uproszenia władz centralnych o interwencję.

Bezrobocie.

Pisma poznańskie donoszą, iż fabryka Cegielskiego, przystępując do masowej redukcji robotników, *ma zamiar zwolnić 600 robotników!*

Oburzenie robotników, wskutek tych, niczem nieusprawiedliwionych zamierzeń, jest ogromne.

Drożyzna.

CHLEB.

Zaprzestanie „ustalania" cen chleba przez urząd do walki z lichwą przy komisarjacie rządu ma ten skutek, iż piekarze zaczynają rywalizować pomiędzy sobą, szukając tańszych źródeł zakupu mąki, obniżają cenę chleba.

Ostatnio znowu obniżono cenę chleba, wypiekanego z mąki dostarczonej przez młyny prowincjonalne z 620.000 mk. na 600.000 za 1 kg.

Obniżeniu ceny chleba przez wszystkie piekarnie staje na drodze opór młynów warszawskich, które za mąkę pobierają większą cenę, niż młyny prowincjonalne, te ostatnie zaś nie mogą pokryć całego zapotrzebowania Warszawy.

CENY MIĘSA.

Z powodu naszej wczorajszej notatki o cenie mięsa dyrekcja Wydziału Zaopatrywania wyjaśnia, iż cenę mięsa obniżono o 200 tys. mk na 1 klg. i że mięso w jatkach miejskich sprzedawane jest taniej, niż w handlu prywatnym.

PASEK NABIAŁOWY.

Producenci i handlarze nabiału, podnosząc ostatnio z dnia na dzień ceny jaj, masła i mleka, tłómaczyli to trudnością komunikacji wskutek zamieci śnieżnych. Zamiecie ustały, drogi dojazdowe do stacji kolejowych zostały oczyszczone, a ceny nabiału bynajmniej nie tanieją: Za 1 klg. masła śmietankowego paskarze żądają po 10 miljonów, t. j. 5 zł. 56 groszy, gdy przed wojną 1 kg. najlepszego masła nie dochodził nigdy do 4 złotych równych frankowi. Masło osełkowe sprzedawane jest po 8—10 miljonów, jaja świeże po 200—250 tys. mk., wapnowane zaś po 180 do 190 tys. mk.

LICHWA GARBARSKA.

Mimo, że ceny bydła spadają, koszt robocizny nie wzrasta, garbarnia Br. Pfeifra podwyższyła ostatnio cennik swoich wyrobów o 10%. Jedynym motywem tej podwyżki jest... podwyższenie taryfy celnej, która utrudnia konkurencję skór zagranicznych i czyni przez to panów Pfeifrów panami sytuacji na rynku krajowym.

KUPCY ŻYDOWSCY A WALKA Z DROŻYZNĄ.

Delegacja kupiectwa żydowskiego złożona z senatora Truskiera, posłów Wiślickiego, oraz Ajzensteina oraz inż. Zajdemana przyjęta była przez ministra p. Soltana w obecności zastępcy komisarza rządu m. stoł. Warszawy, p. Zygmunta Beczkowicza oraz naczelnika oddziału walki z lichwą kom. rządu p. St. Totwena. Delegacja podała do wiadomości p. ministra poszczególne wypadki nadużyć władzy przez organa administracyjne na prowincji oraz złożyła memorjał, zawierający dezyderaty dotyczące ograniczenia dalszej walki z lichwą, w pierwszym zaś rzędzie ograniczenia ilości artykułów zaliczanych do kategorji pierwszej potrzeby. Memorjał żali się również na stosowanie masowych rewizji u handlujących. Delegacja twierdziła, iż w obecnej chwili sanacji stosunków skarbowych, sanacja stosunków ekonomicznych nastąpiłaby sama przez się bez udziału władz administracyjnych. Podczas wymiany zdań stwierdzono, iż materjał dostarczony przez delegację, dotyczy wyłącznie poszczególnych wypadków nadużyć, które p. minister obiecał zbadać, natomiast delegacji nie udało się uzasadnić konieczności zaniechania przez władze w obecnym okresie przejściowym akcji zwalczania lichwy. Delegacji wyjaśniono, iż akcja ta musi być kontynuowana. (b.).

LEKARSTWA ZA ZŁOTE POLSKIE.

Ceny lekarstw zostały ostatnio zwaloryzowane i liczone być mają wedle urzędowego kursu franka złotego

Sprawy skarbowe

Bank Polski.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu komitetu organizacyjnego Banku Polskiego omawiano opracowany przez min. Steczkowskiego projekt przejęcia P. K. K. P. przez Bank Polski. Celem oszacowania nieruchomości postanowiono powołać do życia specjalną komisję.

Następnie w celu uczczenia tych przeważnie bezimiennych obywateli, którzy w pierwszym miesiącach powstania państwa polskiego wymieniali dobrowolnie złoto i srebro na marki polskie po cenie nominalnej, komitet organizacyjny Banku zaproponował wmurowanie u wejścia do centrali P. K. K. P. tablicy z napisem:

„Państwo Polskie, powołując do życia w 1924 r. Bank Polski, jako wyraz duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże nazwy, oraz jako ostoję ładu pieniężnego w kraju, wyraża wdzięczostoję ładu pieniężnego w kraju, wyraża wdzięczli ofiar na Skarb narodowy".

Walka z lichwą bankową.

Rada nadzorcza P. K. K. P. na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła odmówić prawa redyskonta tym bankom prywatnym, które pobierają za dyskonto weksli stawki procentowe dwukrotnie wyższe od stawki dyskontowej od kredytów złotowych P. K. K. P.

Obieg banknotów.

Zamykany dziś bilans P. K. K. P. za luty stwierdza, iż Min. skarbu nie zwiększyło swego zadłużenia w ciągu miesiąca i że obieg banknotów markowych nie został wskutek tego zwiększony.

Zwiększenie obiegu na potrzeby prywatno - gospodarcze pokrywa zwiększony zapas walut obcych.

Rada Gospodarcza.

Skład Rady gospodarczej powiększony został przez kooptację profesora skarbowości Taylora z Poznania i profesora ekonomji politycznej Krzyżanowskiego z Krakowa.

Kaucje i wadja.

Ministerjum skarbu wydało polecenie, by obligacje pożyczki kolejowej przyjmowane były jako kaucje i wadja po kursie emisyjnym, t. j. 90 za 100, wtedy, gdy inne papiery procentowe przyjmowane dotąd były po kursie 72. Obok wysokiego oprocentowania (10%) jest to wielkie uprzywilejowanie obligacji pożyczki kolejowej.

Zakup złota.

Komitet zbiórki złota na skarb narodowy zakupił dwie partje złota.

Pierwsza partja zakupiona została na sumę 30 miljardów mk., zebranych w ciągu miesiąca z ofiar dobrowolnych.

Druga zaś za sumę 15 miljardów, zebranych ze sprzedaży znaczków.

Kurs bonów skarbowych.

Kurs bonów skarbowych ustalił się ostatnio na 1.350.000—1.400.000 za 1 złoty.

Ponieważ bony te oparte są na franku szwajcarskim, którego kurs obecnie wynosi 1.620.000 mk., nabywcy tych bonów zyskują 20% w stosunku rocznym.

Termin wykupu tych bonów za równowartość franka szwajcarskiego upływa w dn. 15 grudnia r. b.

Czasopisma nadesłane.

Wyszedł z druku Nr. 3 — 4 „W słońcu". Numer zawiera obszerny życiorys Wilsona, mogący dostarczyć nauczycielowi materjału do pogadanki o Wilsonie Korczak daje urywek nowej powieści o Małym Dżeku; dalej opowiadanie o murzynkach; mapa dróg aeroplanowych w Europie i korespondencja.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 105.

Trzy sprawy skupiały na sobie wczoraj uwagę Sejmu. Przedewszystkiem sprawa ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, która po długich tarapatach i wędrówkach po komisjach znalazła się nareszcie na porządku dziennym.

Opracowana przez komisję Ustawa grzeszy wieloma brakami, które wytknął pos. tow. Ziemięcki w rzeczowem przemówieniu. Dążeniem robotniczego przedstawicielstwa w Sejmie, a w pierwszym rzędzie klubu Z. P P.S., będzie wady i braki ustawy usunąć oraz przynaglić, by ubezpieczenie na wypadek bezrobocia jaknajrychlej weszło w życie.

Drugim frapującym punktem porządku dziennego była ustawa o ochronie lokatorów, do której trzecie czytanie wniosło kilka zmian na gorsze. Obszerniej sprawę tę omawiamy w artykule wstępnym.

Wreszcie duże zainteresowanie, lecz tylko po jednej stronie Izby budził projekt ustawy w przedmiocie uwłaszczenia b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców na wschodnich kresach. Prawa strona Sejmu, spełniwszy swój „święty obowiązek" względem kamieniczników, hurmem rzuciła się bądź do wyjścia, bądź do okienka kasowego po ciężko zapracowany grosz. Tej okoliczności tylko zawdzięczać należy, że w projekcie ustawy o czynszownikach etc. przeszło dużo poprawek zgłoszonych przez lewicę. Biuro sejmowe, pomimo niejednokrotnie stwierdzanej przewagi lewicy, wciąż żywiło pewne co do tego wątpliwości i każdą poprawkę głosowano bądź imiennie, bądz przez drzwi.

***

Po złożeniu ślubowań poselskich przez posła Alojzego Kota (na miejsce zmarłego posła Piecha), oraz p J. Mildnera (na miejsce p. Wieczorka, który złożył mandat), przystąpiono do ustawy

O zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Referuje p. Puchałka (Ch. D.). Przyznaje, że większość państw już wprowadziła ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i że sprawa ta nie jest obojętna dla Polski. Bezrobocie w Polsce, w stosunku do naszego uprzemysłowienia, jest dosyć poważne, zwłaszcza, że statystyka urzędowa daleka jest od ścisłości, gdyż jest wielu bezrobotnych nie zarejestrowanych. Przypuszczalnie obecna liczba ich sięga 200.000.

Próby zaradzenia bezrobociu przez zasiłki skarbowe, zapoczątkowane w 1919 r. trzeba było

przerwać z powodu trudności finansowych Skarbu Państwa.

Aczkolwiek według art. 102 konstytucji, każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą i zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, to jednakże bezrobotni od 1920 r. byli niezabezpieczeni.

Projekt ten przedłożył w kwietniu 1923 r. rząd p. Sikorskiego, rząd p. Witosa uznał go za swój, a Komisja Opieki Społecznej przedłożyła sprawozdanie Sejmowi w sierpniu ub. r. Ministerjum Skarbu wypowiedziało się przeciw projektowi ze względu na zbytnie obciążenie finansów i Sejm, na wniosek p. Kozickiego, odesłał projekt do komisji.

Ustawa zapewnia zabezpieczenie przedewszystkiem tym, którzy są zatrudnieni w gałęziach, najbardziej dotkniętych bezrobociem. Projekt nie obejmuje jednak pracowników umysłowych których położenie jest nieraz cięższe, niż pracowników fizycznych. Sejm powinien ich położenie wziąć pod uwagę. Wyjęci z pod ustawy są i pracownicy rolni.

Z ubezpieczenia w Polsce korzystać będzie 600.000 robotników, a z Górnym Śląskiem—800.000. Zasiłki będą wynosić od 30—50% zarobku robotniczego. Komisja uznała, że na pokrycie kosztów wystarczy 3,3% wszystkich zarobków robotników ubezpieczonych. Kwotę tę będzie się ściągać w formie wkładek. Z tego 1,5 płaci pracodawca, 0,5 robotnik, resztę Skarb Państwa.

Projekt uwzględnia również częściowych bezrobotnych, gdy pracują mniej, niż trzy dni w tygodniu. Bezrobotny traci prawo do zasiłku gdy 1) podejmie pracę, 2) odmówi przyjęcia zaofiarowanej pracy. Na czele całej organizacji stoi Zarząd, złożony z przedstawicieli Rządu, samorządu, pracodawców i pracobiorców.

P. ks. Styczyński: Poglądy rozchodzą się co do organizacji i co do pokrycia kosztów. Jedni sądzą, że główny ciężar powinien spadać na samych robotników. Jest to niesprawiedliwe, ale tak samo niesprawiedliwe byłoby składanie całego ciężaru na przedsiębiorców, którzy także nie są winni, że fabryki czasem zamykają. (Głos na lewicy: Nie zawsze, a lokauty). Uchwały komisji, że pracodawcy ponoszą większą część składki, przypadającą na zakład, uważa za niesprawiedliwe, gdyż robotnik, który korzysta z ubezpieczenia, powinien w równej mierze ponosić ciężar z pracodawcą. Mówca sprzeciwia się uwzględnieniu pracowników umysłowych.

Rezolucję komisji w sprawie akcji dla bezrobotnych na czas do przeprowadzenia ustawowego zabezpieczenia zwalcza.

PRZEMÓWIENIE TOW. ZIEMIĘCKIEGO.

Zjawisko bezrobocia nie zniknie nigdy w ustroju kapitalistycznym, dlatego potrzeba stałej ustawy, którąby otaczała opieką bezrobotnych. Pierwszy Rząd polski obrał drogę doraźnej pomocy. Ustawowa podstawa tej pomocy i dziś jeszcze istnieje, ale normy tak zmalały, że zastosowanie jej jest niemożliwe. Niniejsza ustawa przychodzi zapóźno, gdyż mamy obecnie już — według niedokładnych danych urzędowych — 100.000 bezrobotnych. Winę spóźnienia ponosi poprzedni Rząd, który wycofał ustawę opracowaną już w komisji dla uczynienia „poprawek" i przez szereg miesięcy z tem się nie uporał. Podstawą ustawy winna być **powszechność.** Tymczasem projekt nie czyni temu zadość. Wyłącza on ogromną grupę **robotników rolnych,** a dalej **pracowników umysłowych,** którzy w okresie redukcji i zamykania biur w szerokiej mierze są narażeni na bezrobocie. W tym samym zakładzie robotnicy fizyczni korzystają z ubezpieczenia, a pracownicy biurowi nie korzystają. Poprawka pana Puchałki po części usiłuje naprawić tę krzywdę, gdyż proponuje, aby Rząd mógł rozciągnąć działalność ustawy na pracowników biurowych. Także sprawa ubezpieczenia pracowników w **zakładach państwowych** pozostawiona została decyzji Rady ministrów. Dziwna rzecz, że w innych państwach właśnie zakłady państwowe i samorządowe świecą przykładem przedsiębiorstwom prywatnym, gdy u nas robotnicy w zakładach prywatnych są pod tym względem lepiej postawieni. Jeszcze jedno ograniczenie dotyczy małych zakładów, które zatrudniają mniej, niż 5 robotników. Powtarza się to przy każdej ustawie robotniczej, że przedstawiciele tych mniejszych zakładów z panem Rudnickim na czele zawsze chcą, aby wyłączono te małe zakłady, chociaż właśnie tam położenie robotników najczęściej jest najgorsze. Ale i droga, którą obrała komisja, nie jest słuszna, gdyż włączenie tych drobnych zakładów uzależnia od decyzji Min. pracy, zamiast ustawowo je wprowadzić.

Drugą ważną sprawą jest sprawa zarobków, od których ma się obliczać składki i zasiłki. Są tu dwa poglądy: według jednego ma to być obliczane na podstawie **faktycznego** zarobku, pobieranego w ostatnim miesiącu, a według drugiego poglądu, którego trzymał się Rząd i obecnie ks. Styczyński, składki i zasiłki mają być obliczone od **przeciętnego** zarobku niewykwalifikowanego robotnika.

Ten drugi pogląd jest niesprawiedliwy zarówno w chwili płacenia wkładek, jak w chwili otrzymywania zasiłków. Jeżeli chodzi o wkładki, to właśnie pracownik wyżej wykwalifikowany, a więc lepiej sytuowany, a tak samo przedsiębiorca, zatrudniający większą liczbę takich robotników, płaciliby wkładki stosunkowo mniejsze. Co się zaś tyczy zasiłku, to robotnik niewykwalifikowany otrzymywałby kwotę niewiele mniejszą od zwykłego swego zarobku, natomiast robotnik wyższej kategorii, przyzwyczajony do lepszego zarobku, byłby mocno upośledzony.

Jeszcze dałoby się takie stanowisko usprawiedliwić, gdyby chodziło o ustawę o doraźnej pomocy, gdyż tu zasiłki doraźne są **poprostu głodowe.** Tu jednak mówi się o **ubezpieczeniu,** więc należy rzecz potraktować analogicznie, jak w innych ustawach ubezpieczeniowych. Należy tu jeszcze jedna kwestja. Powiedziano, że wysokość przeciętnego zarobku robotnika niewykwalifikowanego ma być ustalona przez Min. pracy. Ponieważ decyzja Min. może być zaskarżona przez robotnika, przeto pociągnęłoby to za sobą ewentualnie mnóstwo takich wystąpień przeciw orzeczeniom Min. pracy.

Komisja nie poszła za naszym wnioskiem, ażeby **zupełnie uwolnić robotników od płacenia składek na ubezpieczenie od bezrobocia.** Tę naszą poprawkę podtrzymujemy.

Jest jeszcze jeden punkt bardzo **ważny.** Ustawa w tej formie, jak ją komisja przedkłada, daje niejako premję fabrykantom za zamykanie fabryk. Jeżeli przedsiębiorca **zamknie** fabrykę, mając nagromadzone magazyny towaru, to ustawa zwalnia go w dodatku od ciężru opłacania składek ubezpieczeniowych. Dlatego klub nasz stawia poprawkę do art. 7, ażeby taki fabrykant **płacił dalej składki,** a gotowiśmy jeszcze zmienić o tyle tę poprawkę, żeby skarb państwa w takim razie nie dopłacał swej należności ubezpieczeniowej, tak, że **cały ciężar spadłby na fabrykantów,** zamykających fabryki.

Co się tyczy organizacji, to mogą być wypadki, że organizacja będzie mogła powierzyć niektóre funkcje gminom i instytucjom społecznym. Ustawa jednak obecnie tak brzmi, że mogą to być instytucje tylko o charakterze publiczno-prawnym, a zatem wyłączone są związki zawodowe. Ponieważ ustawa musi być obliczona na dłuższy okres, przeto jest to postanowienie bardzo niewłaściwe. W Anglji np. na podstawie specjalnych umów wiele tych funkcji przelane zostało na **związki zawodowe.** Dlatego zgłaszamy poprawkę do art. 21 o skreślenie słów „o charakterze publiczno-prawnym".

Na tem przerwano dyskusję nad ustawą o zabezpieczeniu bezrobotnych.

***

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o ochronie najemców.

P. Sommerstein (Koło żyd.) wnosi poprawkę, aby ochronę rozciągnąć także na place, używane na składy, pracownie, względnie jako stanowiska zarobkowe (budki stragany).

Dalej mówca proponuje skreślenie art. 3, dozwalającego wolność umów.

Tow. Pużak. Podejmujemy naszą poprawkę, odrzuconą w drugiem czytaniu, aby mieszkania jednopokojowe, albo zajęte przez instytucje społeczne, płaciły komorne takie, jak w dniu wejścia w życie ustawy, albo w razie odrzucenia, aby płaciły nie 5%, lecz 3% podstawowego komornego. Dalej poprawkę, któraby zapewniała, że podwyżka komornego urzędników państwowych i samorządowych, oraz emerytów będzie uwzględniona w pełnej wysokości przy wypłacaniu im poborów. Proponujemy, aby niemożność płacenia komornego, ustalonego na zasadzie wolnej umowy, nie była przyczyną wypowiedzenia najmu. Dalej mówca proponuje skreślenie przepisu, dozwalającego w umowach podnajmu na zastrzeżenie jakiejś ważnej przyczyny, wskutek której sublokator będzie się musiał wyprowadzić.

P. Kozłowski (Zw. L.-N.): Wbrew uchwale komisji przeszła w drugiem czytaniu poprawka, rozciągająca ochronę na kinoteatry. (Głos: Przecież to przedsiębiorstwa przemysłowe). Ten przemysł nie zasługuje na specjalną opiekę i kabaret lub sala tańca może co do moralności się z nim równać. W ręku marszałka jest list, który dowodzi, że sfery zainteresowane starały się, aby ta sprawa przeszła po ich myśli i posunęły się aż do korupcji, jednak nie w stosunku do posłów wnioskodawców, którzy działali w dobrej wierze. Sądzę, że i wnioskodawcy przychylą się do mojego wniosku o wyłączenie kinoteatrów z pod ochrony, aby ukarać tych, którzy do tak niecnych sposobów się uciekają. Wnoszę o imienne głosowanie.

P. Insler (Koło żyd.) podtrzymuje swą propozycję, aby przy umowach o ryczałt za świadczenia dodatkowe umówiona kwota nie mogła przekraczać 30% komornego.

P. Łypacewicz (Wyzwolenie) polemizuje z p. Kozłowskim w sprawie kinoteatrów: Mówiono, że właściciele ich zwracali się, proponując łapówki. Stwierdzam, że nikomu z lewicy tej propozycji nie czyniono. A jeżeli czyniono ją prawicy, to powinna ujawnić kto proponował i wiele. Głosowaliśmy za rozciągnięciem ochrony na kina dlatego, że z tego źródła wpływa w Warszawie 450 miljardów do kasy miejskiej.

Pos. tow. Artur Hausner występuje w obronie art. 24 (o podatku na rzecz państwa) i stwierdza, że stronnictwa prawicy przy tej sposobności zaatakowały rząd p. Grabskiego. Mówca proponuje przywrócić art. 24 w następującej redakcji: Od właścicieli nieruchomości położonych w gminach miejskich, ze stawek przewidzianych niniejszą ustawą, pobierany będzie na rzecz skarbu państwa podatek w wysokości 15%, zaś 20% na rzecz funduszu rozbudowy, przewidzianego ustawą z 26. IX. 1922 r. o rozbudowie miast. Od mieszkań nie oddanych w najem właściciele płacić będą podatek od wartości czynszowej tychże w tej samej wysokości. Szczegóły pobierania podatku na rzecz skarbu oraz na fundusz rozbudowy ustalane będą specjalnemi rozporządzeniami wykonawczemi.

Mówca apeluje do stronnictwa Piasta, oraz do koła żydowskiego, aby poparły to stanowisko.

Przystąpiono do głosowania nad poszczególnemi punktami i zgłoszonemi poprawkami. Wynik głosowania i zmiany, jakie 3-cie czytanie wprowadziło do ustawy omawiamy w artykule wstępnym.

***

Przystąpiono do sprawozdania komisji rolnej o projekcie ustawy w przedmiocie uwłaszczenia b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców we wschodnich województwach. Po przemówieniu sprawozdawcy **p. Kaweckiego** odbyło się głosowanie nad ustawą.

Art. 1 przyjęto w brzmieniu komisji. Przy art. 2 zarysowała się różnica zdań. Projekt komisji powiada, że za wieczystych czynszowników uznani będą ci użytkownicy, którzy posiadali grunta od 21 czerwca 1876 r. Do tego ustępu była poprawka żeby zamiast daty 1876 wstawić datę 1886. W głosowaniu przez drzwi poprawka ta została przyjęta.

Art. 3 dotyczący „wolnych ludzi" przeszedł w brzmieniu komisyjnem, art. 4 określający pojęcie długoletnich dzierżawców doznał wielu zmian na lepsze wskutek przyjętych poprawek lewicy.

Wice-marszałek oznajmia, że z kilku stron zwrócono się do niego, żeby odroczyć głosowanie do środy. Jednak Izba nie zgodziła się na to.

W punkcie c art. 5 na wniosek p. Chomińskiego, zostawiono wyjątek dotyczący dezerterów, wykreślono tych, którzy „w inny sposób wyrażali swój wrogi stosunek do Państwa Polskiego". Na wniosek p. Chomińskiego i Miotły 169 głosami przeciw 148 skreślono dalszy wyjątek zwrócony przeciw tym, którzy dzierżawili ziemię z dłuższemi przerwami. Przy ogłoszeniu rezultatu przeliczenia przez drzwi zawołał pos. Bagiński: „Zmienić obstrukcjonistę". Wice-marszałek skarcił ten okrzyk.

Dalej na wniosek posłów Chomińskiego i Hellmana skreślono wyjątek, zwrócony przeciw tym, którzy nie uiszczają w terminie tenuty dzierżawnej.

W art. 13, który mówi o dobrowolnym układzie co do zlikwidowania serwitutów, opuszczono ustęp 2, z wyjątkiem ostatniego zdania, tyczącego się wodopoju, przejazdu i przepędu bydła.

Przy art. 14, który mówi o rozkładzie rat na czas od 6 do 12 lat, skreślono na wniosek p. Kalenkiewicza słowa „od 6".

Art. 22 postanawia, że jeżeli właściciel sam nie posiada więcej ziemi, niż tę ilość, jaką dzierżawca ma prawo kupić, utrzymuje się on przy ziemi, a dzierżawca ma prawo gdzieindziej kupić ziemię z zapasu państwowego, przeznaczonego na reformę rolną. Do tego artykułu przyjęto poprawkę p. Chomińskiego, że różnicę między ceną rządową ziemi a ceną nabycia przez b. dzierżawcę, pokrywa właściciel.

Po przegłosowaniu następnych artykułów zakończono drugie czytanie.

Marszałek poddał pod głosowanie wniosek o odroczenie dalszego porządku dziennego (nagłe wnioski, między innemi P. P. S.). Izba wniosek ten przyjęła.

***

Następne posiedzenie w czwartek o g. 4 p.p.

Kronika parlamentarna.

REORGANIZACJA KLUBU UKRAIŃSKIEGO.

Wskutek wystąpienia z sejmowego klubu ukraińskiego pięciu posłów, którzy utworzyli grupę socjal-demokratyczną, nastąpiła reorganizacja przedstawicielstwa ukraińskiego w Sejmie i Senacie. Mianowicie posłowie i senatorowie stanowią wspólny klub pod przewodnictwem sen. Czerkawskiego; wiceprezesem i prezesem klubu sejmowego jest pos. Chrucki.

Z KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia komisji oświatowej pos. Kujawski (Z. L. N.) poruszył sprawę projektu min. ośw. o obostrzeniu egzaminów dojrzałości (w duchu powiększenia egzaminów pisemnych); po przemówieniu posła **Chruckiego** (ukr.) przyjęto rezolucję **tow. Piotrowskiego:**

„Komisja oświatowa, zaniepokojona projektem min. ośw. w sprawie regulaminu o egzaminach dojrzałości, jednomyślnie zwraca się do min. ośw. z życzeniem, aby poddało gruntownej rewizji te instrukcje, które w każdym razie nie powinny wejść w życie w bieżącym roku szkolnym".

Pos. **Malik** (Piast) zapytuje dlaczego w preliminowanym budżecie oświaty obcięto o jedną siódmą część wydatki rzeczowe na miesiąc luty. To obcięcie jest b. niepokojące.

W sprawie podręczników szkolnych — szkół powszechnych i średnich — referował wniosek pos. **Greiss** (Kat.-Lud.), domagając się ujednostajnienia podręczników szkolnych i zmiany programów naukowych w szkołach powszechnych i średnich, a także i zmiany sieci szkolnej.

Dyskusję odroczono; na najbliższem posiedzeniu komisji będzie sprawa zamknięcia litewskiego gimnazjum w Święcianach.

Kronika polityczna.

SPRAWA URZĘDU ZDROWIA.

Donosiliśmy już o trudnościach, które powstały w związku z likwidacją min. zdrowia i mianowaniem kierownika reorganizowanego centralnego urzędu do spraw zdrowia publicznego. Na wzór gen. dyr. poczt projektowano utworzenie generalnej dyrekcji urzędu zdrowia z gen. dyrektorem w III stopniu służby na czele. Przeciwko temu zaoponował p. Moskalewski i nominacja upatrzonego na stanowisko gen. dyrektora znanego lekarza dr. Wroczyńskiego nie nastąpiła, mimo, że sprawa znalazła się już w kancelarji cywilnej dla uzyskania podpisu Prezydenta Rzplitej pod dekretem nominacyjnym.

Wczoraj w sprawie tej odbyła się narada w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem min. spraw wewn. Sołtana i przy udziale dyr. kancelarji cywilnej Prezydenta p. Lenca, na której omawiano sprawę organizacji już nie generalnej dyrekcji urzędu zdrowia, lecz zwykłego departamentu zdrowia przy M. S. Wewn. zapewne czegoś w rodzaju policyjno-sanitarnego urzędu. Na dyrektora departamentu w IV stopniu służby wymieniano dr. Wroczyńskiego. Koncepcja p. Moskalewskiego zwężenia kompetencji i ograniczenia zakresu władzy centralnego urzędu zdrowia, jak z tego wynika, zwyciężyła całkowicie.

Tymczasem sprawa nabrała rozgłosu i zainteresowała nawet czynniki międzynarodowe. Wczoraj w tej samej sprawie odbył naradę z premjerem Grabskim prezes komisji epidemicznej przy Lidze Narodów, dr. Rajchman, który przedstawił p. Grabskiemu pewne konieczności w organizacji służby zdrowia w Polsce ze stanowiska międzynarodowej walki z epidemjami, idącemi ze Wschodu. Jak się dowiadujemy, dr. Rajchman kładł nacisk na konieczność nie zmniejszania służby zdrowia w Polsce.

P. DAROWSKI W MOSKWIE.

Nowy poseł Rzplitej przy Rządzie S. S. S. R., p. Ludwik Darowski, wkrótce po przybyciu do Moskwy, w dn. 27 b. m. odbył naradę z Cziczerinem, a nazajutrz z p. Wigdorem Koppem, który, jak wiadomo, przed kilku miesiącami przyjeżdżał do Warszawy na narady w sprawach tranzytowych, oraz z p. Litwinowem.

WOBEC SESJI RADY LIGI NARODÓW.

Dn. 10 b. m. rozpoczyna się w Genewie kolejna sesja Rady Ligi Narodów, na której porządku dziennym znajduje się szereg spraw, dotyczących Polski. Podczas debaty w sejmowej komisji zagranicznej p. min. Zamoyski przyznał, że należy przywrócić stałą delegację polską przy Lidze Narodów. Tymczasem na zbliżającej się sesji Polskę reprezentować znowu będą przygodnie dobrani dyplomaci p. Skirmunt, poseł w Londynie, p. Modzelewski, poseł w Bernie, p. Koźmiński, b. dyr. dep. politycznego M. S. Z. oraz p. Jałowiecki, b. wicekomisarz Rzplitej w Gdańsku. Powstaje słuszna obawa, że delegacja nasza z p. Skirmuntem na czele, znowu stanie przed Radą Ligi nieprzygotowana i narazi nas na nowe niepowodzenia.

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Lwowski „Dziennik Ludowy" z dn. 29 b. m. donosi:

„Wczorajszy „Dziennik" prokuratorja skonfiskowała. Skonfiskowano w dwóch miejscach artykuł wstępny p. t. „Prawem czy nahajem", nadto skreślono dwa ustępy w artykule p. t. „Bicie na policji nie ustaje".

W artykułach tych chodziło o metody śledcze policji lwowskiej (i nie tylko lwowskiej) gdzie za pomocą bicia usiłuje się wydobyć z aresztowanych zeznania.

Wieści o biciu w aresztach policyjnych dochodziły już oddawna, ostatni wypadek śmierci w tych aresztach nadał urzędowaniu policji lwowskiej zasłużonego rozgłosu.

I konfiskatami nie da się stłumić wzburzenia, jakie słusznie wywołuje w całem społeczeństwie takie urzędowanie policji. To musi się natychmiast skończyć, jeżeli nie chce się doprowadzić do tego, aby ta władza polska zdobyła sobie sławę dawnej ochrany, albo współczesnej czrezwyczajki. A nad tem pod komendą p. Łukomskiego wytrwale się pracuje. Dla uspokojenia wzburzonej opinji muszą być wydane natychmiast potrzebne zarządzenia, aby życie ludzkie nie zależało od policjantów".

USTAWA O OPIECE SPOŁECZNEJ.

Z dn. 21 marca wchodzi w życie ustawa o opiece społecznej, uchwalona w dn. 16 sierpnia 1923 r. W związku z powyższem min. pracy i op. społ. wykończa opracowywanie szeregu rozporządzeń wykonawczych, z pośród których pierwsze będzie rozporządzenie ministra pracy i opieki społ., w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i skarbu, w przedmiocie rozrachunku gmin w sprawie świadczeń przewidzianych w ustawie (v).

Dzień Kobiet.

Przygotowania do „Dnia kobiet" trwają w całej pełni. Komitet organizacyjny, podzielony na 3 sekcje: organizacyjną, odczytową i finansową, pracuje z zapałem.

Na posiedzeniu komitetu w ub. niedzielę złożono sprawozdanie z pracy już dokonanej i powzięty został szereg uchwał natury organizacyjnej.

Następne posiedzenie komitetu „Dnia kobiet" odbędzie się *we czwartek dn. 6 marca* o godz. 8½ w sali Okr. Kom. Robotn., Al. Jerozolimskie 6, I p. (wejście z podwórza na lewo przez mieszkanie nr 4). Na to posiedzenie komitet zaprasza wszystkich, interesujących się „Dniem kobiet" i mogących ofiarować komitetowi swą współpracę.

ODEZWA

Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Zapisy na akcje Banku Polskiego, przyjmowane przez wszystkie Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy pomocy kilkudziesięciu banków polskich wraz z oddziałami oraz licznych spółdzielni kredytowych, trwają już od miesiąca. W okresie tym Rząd stworzył zasadnicze warunki dla uzdrowienia obiegu pieniężnego, zrzekając się w drodze ustawodawczej dalszego druku marek na potrzeby Skarbu i oddając nadzór nad polityką emisyjną i kredytową P. K. K. P. w ręce utworzonej w tym celu Rady Nadzorczej, złożonej z czynników społecznych.

Wielka i rozstrzygająca walka o trwałą naprawę Skarbu, o uzdrowienie pieniądza polskiego rozpoczęta. Toczy ją całe państwo i społeczeństwo dla oparcia dalszego rozwoju swego gospodarstwa i bogactwa narodowego na zdrowej i silnej podstawie, od której zależeć będzie zdrowie moralne, mocarstwowe stanowisko i szczęśliwa przyszłość narodu i państwa polskiego. O zwycięstwie rozstrzygnie wynik zapisów na akcje Banku Polskiego w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Komitet Organizacyjny, przywiązując wielką wagę do spopularyzowania sprawy Banku Polskiego w szerokich warstwach społeczeństwa, zwraca się z wezwaniem do wszystkich organizacji obywateli polskich zarówno finansowych i zawodowych, jak i politycznych, społecznych, spółdzielczych, kulturalno - oświatowych, aby zechciały podjąć bezzwłocznie usilną propagandę w sprawie Banku Polskiego, w zakresie im dostępnym, nie czekając specjalnych w tym kierunku próśb ze strony Komitetu.

Musimy zwyciężyć! Własnemi siłami musimy zbudować własny, niezależny, mocny, przez nas samych ufundowany Bank Polski. Komitet Organizacyjny wzywa ponownie całe społeczeństwo do jaknajwiększego wysiłku woli i czynu zbiorowego.

Warszawa, dnia 29 lutego 1924 r.

KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU POLSKIEGO.

Stanisław Karpiński. Ks. Stanisław Adamski. Zygmunt Chrzanowski. Dr. Jan Kanty Steczkowski. Dr. Franciszek Stefczyk.

TELEGRAMY.

Wiadomości polityczne z Anglji.

P. SKIRMUNT U MAC DONALDA.

Londyn, 28 lutego. (PAT.). Ze względu na treść mowy, wygłoszonej przez sekretarza stanu p. Hendersona w Burnley (gdzie p. Henderson kandydował w wyborach uzupełniających do izby gmin, nie uzyskawszy poprzednio mandatu w wyborach głównych), w której to mowie p. Henderson wypowiedział się m. in. za rewizją traktatu wersalskiego, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, p. Skirmunt, zgłosił się do premjera Mac Donalda i został przezeń przyjęty w dniu 27 lutego. W przemówieniu swem p. Skirmunt przedstawił p. Mac Donaldowi, że traktaty, którym Polska zawdzięcza swój ponowny niepodległy byt polityczny, stanowią jednocześnie podstawy pokojowej polityki rządu polskiego, co do których panuje całkowita jednomyślność wśród społeczeństwa i stronnictw politycznych. Na wyraźne zapytanie p. ministra Skirmunta o stanowisku rządu brytyjskiego wobec mowy p. Hendersona p. Mac Donald w swej odpowiedzi powołał się na wyjaśnienia, udzielone przezeń parlamentowi, przyczem wyraźnie zaznaczył, że p. Henderson wygłosił swoją mowę nie porozumiewając się z rządem, który nie solidaryzuje się z p. Hendersonem i nie zamierza bynajmniej proponować rewizji traktatów pokojowych. Za wyjaśnienia te p. minister Skirmunt podziekował p. Mac Donaldowi, przyczem raz jeszcze zapewnił premjera angielskiego, że rząd polski pragnie współdziałać w polityce pokojowej, opierającej się na traktatach, które ustaliły obecny stan Europy.

HENDERSON WYBRANY.

Londyn, 29 lutego. (PAT.). Henderson został wybrany w okręgu Burnley 24571 głosami. Kontrkandydat konserwatystów uzyskał 17.534 głosów.

PRAWO WYBORCZE DLA KOBIET.

Londyn, 29 lutego. (PAT.) Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu 283 głosami przeciwko 72 projekt ustawy, która przyznawać ma prawo udziału w wyborach do władz ustawodawczych i miejskich wszystkim kobietom, mającym ukończone 21 lat. Liczba kobiet, mających prawo głosu, przewyższałaby liczbę wyborców mężczyzn.

O ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI.

Londyn, 29 lutego. (PAT.) P.R. Rząd angielski złożył w izbie gmin wniosek o zniesienie kary śmierci. Według wniosku, kara śmierci dopuszczalna byłaby tylko wyjątkowo względem morderców recydywistów.

RATYFIKOWANIE TRAKTATU LOZAŃSKIEGO.

Londyn, 29 lutego. (PAT.) Izba lordów ratyfikowała traktat lozański.

ODPOWIEDŹ FRANCUSKA.

Londyn, 29 lutego. (PAT.). Ministerjum spraw zagranicznych przesłało do Foreign Office odpowiedz rządu francuskiego na memorjał Mac Donalda w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech.

Sprawa rozwiązania parlamentu niemieckiego.

Berlin, 29 lutego. (PAT.). Kanclerz Rzeszy odbył wczoraj szereg konferencji z przywódcami partji politycznych. Tematem obrad konferencji była sprawa ewentualnego rozwiązania parlamentu.

Berlin, 29 lutego. (P. A. T.). — Sprawa terminu rozwiązania parlamentu jest jeszcze niewyjaśniona. W parlamencie zebrały się dziś przed południem na narady w tej kwestji frakcje centrum, niemieckich narodowców i demokratów. Według „Lokal Anzeigera" niemiecka narodowa partja ludowa sprzeciwia się wyznaczeniu terminu wyborów na dzień 4 maja, ponieważ w dniu tym mają nastąpić pruskie wybory komunalne. Socjal-demokraci są także przeciwni temu terminowi, ponieważ ich kongres partyjny odbędzie się dopiero 13 maja. Osiągnięcie potrzebnej dla wniosku niemieckiej partji ludowej, ustalającego termin wyborów na dzień 4 maja, większości ⅔ głosów, jest więc bardzo wątpliwe. Koła parlamentarne nie wierzą w rozwiązanie parlamentu przez rząd Rzeszy.

MORDERSTWO POLITYCZNE.

Berlin, 29 lutego. (PAT.) Koło Magdeburga zamordowano przywódcę jednej z organizacji prawicowych Preussa. Morderstwo ma podkład polityczny; sprawcy zbrodni nie zdołano jeszcze ująć.

Proces Ludendorffa i Hittlera.

Wiedeń, 29 lutego. (PAT.). „Arbeiter Zeitung" donosi z Monachjum, że tę część wczorajszej rozprawy, na której omawiano sprawę tajnych zbrojeń w Bawarji, uznano za poufną.

ZEZNANIE LUDENDORFFA.

Berlin, 29 lutego. (A. W.). Dzisiejszy dzień procesu Hittlera i Ludendorffa należał bez wątpienia do najciekawszych. Sąd zamierzał początkowo przesłuchać Ludendorffa na rozprawie tajnej, Ludendorff jednak pokrzyżował te plany, oddawszy odpisy swej mowy, którą miał wygłosić w sądzie, kilku dziennikarzom niemieckim i zagranicznym. Wskutek tego sąd zarządził jawność rozpraw.

Tuż przed zeznaniami Ludendorffa podniósł się Hittler i oświadczył, że dnia 8-go listopada z. r. na naradzie z generalnym komisarzem Kahrem zadał temuż trzy pytania: czy gotów jest wziąć udział w zamachu, czy też nie i w jakim terminie postanowiłby działać. Gdyby Kahr na pierwsze pytanie odpowiedział przecząco — wówczas do zamachu wogóle by nie doszło. Gdyby odpowiedział, że gotów jest działać za 8 dni — zamach wogóle byłby wstrzymany.

Po tym incydencie zabrał głos Ludendorff, który podobnie, jak inni oskarżeni, zaczął od wyłuszczania swych zasadniczych poglądów politycznych. W ciągu wojny Ludendorff przekonał się, że żydzi są elementem niszczącym Niemcy. Podobnie, jak Francuzi i Anglicy, żydzi nie powinni w Niemczech odgrywać żadnej roli. Według przekonania Ludendorffa, także centrum katolickie dąży do zagłady Niemiec, rozbijając Prusy, niszcząc politykę pruską i popierając republikę niemiecką, która jest wyrazem bezsilności Niemiec. Gdyby nie centrum i jego polityka, Górny Śląsk nigdy nie przeszedłby do Polski. Ludendorff dążył do przyłączenia Austrji do całego państwa niemieckiego, a nie tylko do Bawarji. Ludendorff charakteryzuje siebie jako wielkoprusa (Grosspreusse), i pragnie odbudowy Niemiec na podstawie ideologji Bismarcka. Z tego powodu pragnął on rozpocząć akcję przeciwko republice niemieckiej, rządzonej przez wrogów wolności Niemiec i przyłączył się do akcji Hittlera w tem mniemaniu, że akcję tę popierają generalny komisarz Kahr i dowódca Landswehry bawarskiej generał Lossow.

ZEZNANIA KRIEBLA.

Monachjum, 29 lutego. (P. A. T.). — W dalszym ciągu procesu Hittlera zeznawał oskarżony porucznik Kriebel. W zeznaniu swojem Kriebel stwierdził, że w ostatnim dniu, poprzedzającym zamach z 8 listopada, panowała zupełna zgoda między Hittlerem, Ludendorffem, Lossowem i Kahrem co do konieczności akcji zamachowej przeciw rządowi Rzeszy. Do ostatniej chwili spiskowcy nie zdawali sobie sprawy z tego, że Kahr i Lossow nie wezmą udziału w tej akcji.

KAHR I LOSSOW MAJĄ BYĆ ARESZTOWANI.

Gdańsk, 29 lutego. (P. A. T.). — W związku z procesem Hittlera, Ludendorfa i towarzyszy, „Deutsche Tageszeitung" oraz jedna z agencji niemieckich notują pogłoskę, wedle której w najbliższym czasie należy się spodziewać aresztowania Kahra, Lossowa i Seiffera. Według tychże pogłosek rząd Rzeszy zamierza interwenjować w tej sprawie. Powyższe pogłoski zdają się być oparte na tej okoliczności, iż dotychczasowy przebieg procesu wykazał w sposób jasny, że 3 wymienione osobistości stały bardzo blisko całej sprawy i ponoszą odpowiedzialność narówni z innymi oskarżonymi.

Przedstawiciel rządu Rzeszy, który jest stale obecny na rozprawach, informuje rząd dokładnie o przebiegu rozprawy.

Zajścia w sejmie saskim.

Berlin, 29 lutego. (PAT.) P.R. Z powodu gwałtownych scen w sejmie saskim, wywołanych przez komunistów, przewodniczący sejmu odroczył posiedzenia na czas nieograniczony.

Drezno, 29 lutego. (P. A. T.). — Na wczorajszem posiedzeniu sejmu saskiego, w czasie dyskusji nad wnioskiem o nieufności dla rządu, oświadczył premjer Heldt, że niesłusznie zarzuca się rządowi, iż w kwestji stanu wyjątkowego chowa się za plecami rządu Rzeszy. W całych Niemczech wiadomość o zniesieniu stanu wyjątkowego przyjęta została przychylnie; wyjątek stanowią Saksonja i Turyngja z tego powodu, że w krajach tych do ostatnich dni zdarzały się wypadki niepokojów. Premjer oświadczył, że rząd saski zdecydowany jest użyć wszelkich środków, w celu stłumienia w zarodku wszystkich ruchów i utrzymania pokoju i porządku w kraju.

Obrady były bardzo burzliwe, przyczem doszło do ekscesów, w czasie których komuniści rzucali kałamarzami i innymi przedmiotami na trybunę, wskutek czego musiano ich usunąć z sali.

Wniosek nacjonalistów o votum nieufności dla rządu został odrzucony.

Napad na Polaków w Kownie.

Kowno, 29 lutego. (PAT.) W niedzielę dn. 24.II do kościoła św. Trójcy w Kownie wtargnęła podczas nabożeństwa, licząca około 100 osób, banda, złożona częściowo ze studentów uniwersytetu, a częściowo z uczniów szkół średnich, która wymyślaniami i groźbami przeszkodziła wygłoszeniu kazania w języku polskim. Gdy koło ołtarza zebrał się chór polski, celem odśpiewania pieśni kościelnych po polsku, banda rzuciła się na śpiewających z kijami i pobiła dotkliwie wiele osób, wyrzucając śpiewających z kościoła i wymyślając na Polaków. Przez napastników uszkodzony został ołtarz. Pośród pobitych znajduje się wiele kobiet i dzieci. Policja przybyła po zajściu i dokonała aresztowań pośród wyrzuconych z kościoła Polaków. Z bandy litewskiej nikt aresztowany nie został. Szczególnie dotkliwie pobici zostali: p. Siemaszko i p. Sokołowski, którzy zemdleli.

Sprawa Kłajpedy.

ŻĄDANIA LITWINÓW.

Kowno, 29 lutego. (PAT.). Litewska Agencja Telegraficzna donosi z Genewy, iż delegacja litewska zażądała, aby zarząd portem kłajpedzkim należał wyłącznie do rządu litewskiego i odrzuciła propozycję komisji Dawisa w sprawie osiedlania się cudzoziemców w porcie na warunkach, określonych przez radę portu.

Emigracja do St. Zjednoczonych.

Waszyngton, 29 lutego. (PAT.) Komisja dla spraw imigracji senatu powzięła wczoraj decyzję w kwestji ustalenia liczby imigrantów dla poszczególnych krajów. Komisja postanowiła przyjąć, jako podstawę dla ustalenia liczy imigrantów dane statystyczne z r. 1910, dotyczące zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych osób, pochodzących z odnośnych krajów i urodzonych poza granicami Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie jednak postanowiono zniżyć cyfrę procentową od każdego narodu z 3 na 2%.

Reformy w Turcji.

Angora, 29 lutego. (PAT.). (P. R.). — Postanowienie zgromadzenia narodowego w Angorze przewiduje przeprowadzenie całkowitego oddzielenia kościoła od państwa. Pozatem postanowiono, że kalif nie będzie odtąd pobierał apanaży ze skarbu państwa. Dalsze postanowienia przewidują banicję dynastji oraz przeniesienie władzy kalifatu w ręce samego zgromadzenia narodowego, względnie wyznaczonych przez nie przedstawicieli.

Wiec robotników i robotnic fabryki „Wola".

W piątek o godz. 11-ej w lokalu Zw. zawod. przem. włóknistego, Wolska 52, odbyła się masówka. W przepełnionej sali przemawiał tow. *Podniesiński* o sprawach, związanych z sytuacją strajkową. Uchwalono *w strajku wytrwać*.

Po wyczerpaniu spraw zawodowych, przemawiały ttow. *Woszczyńska i Malinowska* w sprawie „Dnia kobiet". Wywody mówczyń przyjęto z uznaniem i wybrano podkomitet, w skład którego wchodzą tow. tow.: Malinowska, Okurowska Bronisława, Pokusa Władysława, Przybysz Marja, Pakuła Franciszka, Skotnicka Leokadja.

Następne masowe zebranie odbędzie się w niedzielę d. 2 marca o godz. 3 pp. w lokalu Związku zaw., Wolska 52. Na porządku obrad: 1) sprawy zawodowe i 2) „Dzień kobiet".

Głosy czytelników.

Ofiara wyzysku.

Julja Czarżaścianka, studentka Wydziału Filozoficznego Uniw. Warszaw., pracowniczka Oddziału Warszawskiego Banku Handlowego w Łodzi przy ul. Kredytowej nr. 6, zarabiała zaledwie (ostatnia wypłata) *42 miljony marek miesięcznie*. Tak, jak wielu innym pracownikom tego banku, groziła jej redukcja. Bała się tego, jak śmierci, więc pracowała nad siły (groźba redukcji jest to dobry sposób na wyzysk pracowników), przychodziła do biura już o godz. w pół do ósmej rano, pracowała bez wytchnienia do czwartej po południu, byleby tylko nie narazić się na straszną dla niej redukcję.

Mała pensja nie pozwalała jej na spożywanie śniadania, opalanie pokoiku i jeżdżenie do biura tramwajem z Pragi. Jedyny jej dzienny posiłek to był skromny obiad w Bratniej Pomocy.

Nie wytrzymała. Podczas mrozów przeziębiła się i dostała gorączki lecz, bojąc się narazić bankowi, pracowała w gorączce i dopiero koledzy biurowi, widząc ją napół przytomną, zmusili ją wprost do pozostania w domu.

Następnie krótkotrwała choroba w szpitalu Dzieciątka Jezus i śmierć, a potem, przy „łaskawej" pomocy banku, pogrzeb na Bródno.

A bank ten i wiele innych podobnych banków w dalszym ciągu zatrudnia pracowników podobnych i płaci im aż 40—50 miljonów mk. miesięcznie. Czyż nie rozumieją dyrekcje, jak płace te odbijają się na zdrowiu i życiu pracowników?

Czytelnik.

Prowincja.

Porażka „Piasta" na wiecu w Zakopanem.

Jak donosi „Naprzód", dn. 17 b. m. odbył się w Zakopanem wiec P.S.L. „Piasta", na którym referowali: poseł Bednarczyk i inni. Sala była przepełniona. Gdy poseł Bednarczyk zabrał głos, rozległy się zewsząd okrzyki: zdrajcy, czemu nie występujecie z „Piasta"? precz z Witosem, hańba mu i t. p. Do dyskusji zapisało się 16 obywateli, z których 15 wypowiedziało się ostro przeciwko polityce „Piasta" i 8-ce.

Wśród oklasków przyjęto rezolucję, odczytaną przez ob. Wirnickiego która 1) wyraża votum nieufności dla P.S.L. „Piasta" i 8-ki i wzywa posłów z Podhala, aby wystąpili z klubu P.S.L. „Piasta"; 2) składa hołd marszałkowi Piłsudskiemu. Następnie, ze śpiewem „O cześć wam, panowie magnaci", około ¾ zebranych opuściło salę.

Stronnictwo „Piasta" straciło grunt w Zakopanem i na poparcie szerszych sfer społeczeństwa liczyć już nie może.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.250.000—
Franki francuskie 396 000—389.000
Londyn 40.250.000—39 790.000
Belgja 337.000—335.000
Praga 2[illegible]1 150—264.500
Szwajcarja 1 6[illegible]0 000—1.6[illegible]2.000
Wiedeń 13[illegible]—131
Włochy 402 75[illegible]—400.250
Złoty fr. 1 793.000

Książki nadesłane.

Poradnik dla samouków, t. IV. Krystalografja. Wskazówki metodyczne dla studjujących Kasa im Mianowskiego.

Ruch robotniczy

Z życia partji

WIEC P. P. S. NA OCHOCIE.

Jutro o godz. 2 pp. w lokalu dzielnicy Ochota, Grójecka 59, odbędzie się wiec w sprawie ustawy o ochronie lokatorów i ubezpieczenia od bezrobocia. Przemawiać będą tow. tow. ławnik Szczypiorski, Kowalew i Skarzyński.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Wołomin. W niedzielę dn. 2 marca r. b. o godz. 11 r. w lokalu organizacji odbędzie się ogólne zebranie członków. Ze względu na przyjazd delegata i ważne sprawy obecność wszystkich konieczna.

Ruch zawodowy

Uchwały kaliskiej Rady Zw. zaw.

W dn. 3 lutego b. r. odbyła się w Kaliszu konferencja delegatów Rady zw. zaw. m. Kalisza, na której uchwalono rezolucję w sprawie kryzysu w przemyśle. Rezolucja piętnuje stanowisko fabrykantów, stwierdza gotowość poparcia żądań Kom. Centr. Zw. zaw., oraz wzywa posłów robotniczych, by przeciwstawiali się na terenie Sejmu zamachom kapitału na zdobycze klasy robotniczej, dążyli do jaknajszybszego zlikwidowania kryzysu i jaknajszybszego przeprowadzenia uchwały w sprawie zapomóg dla bezrobotnych.

Uchwały robotników przędzalni Wola.

Na zebraniu robotników przędzalni „Wola", odbytem dnia 29 lutego 1924 r. w lokalu Związku przy ul. Wolskiej nr 54, przyjęto następującą rezolucję:

1) zebrani postanawiają, wobec ogólnego ataku kapitalistów na zarobki robotników włókniarzy przez niedoliczenie pełnych 34%, w strajku rozpoczętym 25 lutego trwać aż do zwycięstwa;)

2) zebrani postanowili zwrócić się do Zarządu Głównego Związku o wystawienie żądania pełnego wypłacenia wykazanego przez Komisję Statystyczną dodatku za miesiąc styczeń;

3) pozatem zebrani zwracają się do Rządu, by ten wywarł nacisk na fabrykantów włóknistych, celem skłonienia ich do wypełnienia raz zawartej umowy; do Komisji Centralnej Zw. zaw. z żądaniem szybkiego zwołania Zjazdu delegatów robotniczych.

Uchwała robotników Rusko - Włoskiego Tow. wyrobów włóknistych. Zebrani postanawiają przyjść z pomocą robotnikom walczącym o wypełnienie umowy. Żądają od Rządu kontroli i sekwestru fabryk, zamykanych bez słusznych powodów oraz żądają by robotnikom udzielane były natychmiast zapomogi w myśl dekretu Rządu Moraczewskiego.

Umowa w przemyśle piekarskim. Dn. 29 lutego wiecz. u p. inspektora pracy I okręgu podpisana została umowa między właścicielami piekarń i pracownikami piekarskimi, której mocą płace robotników piekarskich obniżone zostają, poczynając od 1 marca r. b. o 15%. Wzamian właściciele piekarń zobowiązali się przyrównać cenę chleba do ceny mąki czyli obniżyć cenę chleba o 5%. Nowa obniżona cena chleba obowiązywać będzie od poniedziałku; ogłoszenie jej nastąpi 1 marca. (b).

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Wycieczka do Elektrowni. Jutro, dn. 2 marca, odbędzie się wycieczka do Elektrowni. Zbiórka o godz. 10 rano w Elektrowni. Bilety po mk. 100 000 nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Warecka nr. 7, od godz 5 — 7 wiecz.

8-ma LOTERJA PAŃSTWOWA.
17-ty dzień — 5-ta klasa.

Mk. 300.000.000 nr. 44410.
Mk. 75.000.000 nr. 72561.
Mk. 15.000.000 nr 34617.
Mk. 2.400.000 nr. 45361
Mk. 1.800.000 nr. 52826.
Mk. 1.500.000 nr. 52759.
Mk. 1.200.000 n-ry: 2874 4266 5814 9188 20604 27540 33422 35092 41022 41036 48305 51459 56767 58550 62902

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 3.°5, najniższa — 11.°4.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: wzrost temperatury (lekki mróz). pochmurno, śnieg, wiatry z kierunków południowych.

Uczczenie pamięci Wilsona w szkołach. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządził, aby celem uczczenia pamięci zmarłego b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, dn. 3 marca r. b., jako w miesiąc po śmierci prezydenta Wilsona, we wszystkich szkołach średnich, zawodowych oraz powszechnych dla dzieci powyżej lat 10 urządzono w czasie zajęć lekcyjnych krótkie przemówienia, poświęcone Wilsonowi i jego działalności dla Polski, ze szczególnem uwzględnieniem udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie, oraz punktu 13 deklaracji z 8 stycznia 1918 r., zawierającego zasady niepodległości Polski i jej dostępu do morza. Na gmachach szkolnych należy w dniu tym wywiesić flagi państwowe polskie, zwinięte do połowy.

Codziennie katastrofa kolejowa. W dyrekcji Lwowskiej dn. 28 lutego o godz. 8 rano na linji Lwów — Podhajce, na 15-ym kilometrze wykoleił się w pociągu osobowym Nr. 1611 parowóz wszystkiemi osiami, pociągając za sobą 2 wagony osobowe. 3-ch funkcjonarjuszy kolejowych lekko rannych. Przerwa w ruchu trwać będzie około 9 godzin.

Wystawa obrazów. Jutro, dn. 2 marca o godz. 12 w poł. w lokalu Tow Artystycznego (Trębacka 10) odbędzie się otwarcie pierwszej wystawy Zw. zawodowego polskich artystów - malarzy. Dzieła sztuki z tej wystawy będą sprzedawane na raty. Wystawa otwarta będzie co dziej w godz. 11 — 1 po poł. i 6 — 8 wiecz.

Wymówienie pracy w Operze. Wobec odmowy Rządu udzielenia subwencji na pokrycie niedoborów opery, zarząd teatrów miejskich wymówił pracę od dn. 1 marca b. r., z terminem trzymiesięcznym, personelowi administracyjnemu i technicznemu Opery. (v).

ZABAWY.

Bal Młodzieży Artystycznej. Dziś w salach Konserwatorjum bal Bratnich Pomocy Konserwatorjum Muz., Szkoły Sztuk Pięknych i Oddziału Dramat. K. W. zapowiada się imponująco. Bal rozpocznie się uroczystym Polonezem przy dźwiękach orkiestry Konserwatorjum pod dyrekcją Fel. Rybickiego. Następnie do tańców przygrywać będą trzy zespoły m. in. popularny w karnawale bieżącym zespół Elektorowicza. Organizatorowie przygotowują szereg atrakcji, by uprzyjemnić pobyt miłym gościom, którzy zapełnią niewątpliwie pięknie przybrane sale Konserwatorjum.

Zabawa Zw. metalowców. Wydział kult.-ośw. oddziału warszawskiego Zw. metalowców, Leszno 53. zawiadamia, iż dziś dn. 1 marca o godz 9½ wiecz. urządza zabawę dla członków i wprowadzonych gości.

Bal cukierników. Związek zaw. prac przem. cukierniczego urządza Bal-Raut dziś dn. 1 marca o godz. 11 wiecz. w sali kino teatru „Luna", ul Hoża nr. 38. Bilety wcześniej do nabycia w redakcji „Cukiernika", Zielna 41, a w dniu Balu w kasie kino-teatru „Luna".

WYCIECZKI:

Stow. inżynierów w Warszawie urządza jutro, dn. 2 marca wycieczkę do Gazowni na Ludnej. Punkt zborny przed Gazownią przy ul. Ludnej o godz. 10½ przed południem.

WYPADKI.

Wybuchy w Łodzi. Wczoraj w trzech punktach Łodzi na ulicy Piotrkowskiej zdarzyły się trzy wybuchy gazu świetlnego spowodowane nieostrożnością robotników, ogrzewających podziemne rury gazowe. Wybuchy pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Jest jeden zabity i 5-ciu ciężko rannych.

Katastrofa samochodowa. Przemysłowiec, Wacław Kupecki (Podwale nr. 11) noc ubiegłą spędził w towarzystwie w kabarecie „Oaza" Około godz. 3½ w nocy Kupecki, mimo, że był podchmielony, część towarzystwa przewiózł własnym samochodem, prowadząc go osobiście, do restauracji „Leśniczówka" przy ul. Belwederskiej nr. 9. W powrotnej drodze do Warszawy, Kupecki, śpiesząc się po pozostałych uczestników zabawy do „Oazy", jechał jeszcze z większą szybkością. Na rogu ulic Belwederskiej i Podchorążych samochód zjechał z szosy, zawadził o słup telegraficzny, następnie uderzył w latarnię gazową z taką siłą, że przewrócił ją, poczem auto wpadło do rowu. Kupecki, mimo, że był pijany, w porę zdołał wyskoczyć z samochodu i tym sposobem uniknął kalectwa. Na wieść o katastrofie pośpieszyli z pomocą policjanci, którzy sprawcę nieostrożnej jazdy przeprowadzili do XX komisarjatu.

Ofiara redukcji na kolei. W domu nr. 10 przy ul. Szpitalnej, w mieszkaniu własnem zatruł się gazem świetlnym w zamiarze samobójczym Stanisław Olewniczak, zredukowany kolejarz kawaler Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że przyczyną samobójstwa była rozpacz z powodu postradania posady.

Kradzieże. Ubrania wartości 2 miljardy mk. skradziono z mieszkania Srula Frydmana przy ul. Gęsiej nr 25.

— Ubrania, bieliznę i zegarek wartości miljarda mk skradziono z mieszkania Mentla Dawidsona przy ul. Miłej nr. 20.

— Ubrania wartości pół miljarda mk. skradziono z mieszkania Cywji Auscalerowej (Niska nr. 69)

Porwany przez wał. W fabryce garbarskiej Stanisława Czajkowskiego przy ul. Spokojnej nr. 7 majster garbarski Władysław Matia w czasie pracy został porwany przez wał i obrócony dwa razy. Matia doznał ogólnego potłuczenia i zdarcia skóry na plecach Ofiarę wypadku w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Pajace" oraz „Rycerskość wieśniacza".

Jutro o godz. 3 po poł po cenach zniżonych „Jaś i Małgosia" oraz balet „Wieszczka lalek". Wieczorem „Faust" z „Nocą Walpurgji".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro wieczorem „Zbuntowana". Jutro po poł. po cenach zniżonych „Ptak"

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik.. to ja".

Jutro o godz. 4 po poł. „Papa".

Teatr Reduta. Dziś „Dom otwarty". Jutro o g. 12 5-ty poranek „Dawne czasy", piosenki staropolskie w kształcie scenicznym. O godz. 3 po poł. po cenach zniżonych „W małym domku". Wieczorem „Dom otwarty"

Teatr Polski. Dziś i jutro wieczorem „Od poranku do północy" Jutro o godz. 3½ po poł. po cenach zniżonych „Wiera Mircewa".

Teatr Mały. Codziennie „Świt, dzień i noc". Jutro o godz. 4 po poł. „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora"

Teatr Komedja. Codziennie „Cudowne medjum". Jutro o godz. 4 po poł „Kochanek od serca".

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita".

Teatr Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza z kobiet".

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 4 po poł. oraz wieczorem „Chata za wsią". Jutro o godz 12 w poł. „Królowa Śnieżka". O godz. 4 po poł. „Carewicz" Wieczorem „Chata za wsią".

Teatr Praski. Codziennie „Pan Twardowski na Krzemionkach".

Teatr Popularny. Dziś „Wierna kochanka".

Teatr Stańczyk. Jeszcze tylko trzy dni „Szopka Brzuchosławicka" i program składany. Jutro dwa przedstawienia: o godz 5 m. 15 (ceny zniżone) i 9 m 15 (zwykłe).

Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program składany

Z Konserwatorjum. Jutro, dn. 2 marca o godz. 12 w poł odbędzie się w sali Konserwatorjum koncert z udziałem orkiestry komendy policji państwowej, oraz p. A. Comte-Wilgockiej (śpiew) i p. A. Gołębiowskiego (śpiew). Orkiestra pod dyrekcją W. Śliwińskiego odegra m in. VIII symfonję Schuberta i „Kaprys włoski" Czajkowskiego.

Z Filharmonji. Jutrzejszy poranek muzyczny wypełnią utwory muzyki francuskiej. Wykonane będą pod dyrekcją p. Ozimińskiego 2 piękne suity Bizeta „Arlezjanka". Marsz Rakoczego i Taniec sylfów Berlioza. Medytację z op „Thais" Masseneta i in. śpiewać będzie artystka operowa p. Zofja Zabiełło - Mazurkiewiczowa.

Popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie dwa kapitalne utwory orkiestrowe: piątą symfonję Czajkowskiego i poemat „Ekstaza" Skrjabina Dyryguje G. Fitelberg.

Tombola - Bal maskowy artystów teatrów miejskich. Dziś o godz. 12 w nocy w salach teatru Wielkiego i Redutowych odbędzie się Tombola - Bal maskowy artystów teatrów miejskich. Bilety sprzedają kasy teatrów miejskich.

Noc śmiechu w Filharmonji. Noc 1 marca, jako ostatnia noc karnawału, będzie „Nocą śmiechu" w Filharmonji. W widowisku tem wezmą udział p.p.: Redo, Bogucki, Boroński, Gierasieński, Kaden, Jastrzębiec, Hertz, Lawiński, Małkowski, Orwid, Rapacki, Rentgen, Skonieczny, Walter, Zejdowski, Zelwerowicz, przy fortepianie Hirszfeld i Wiechler. Bilety w kasie Filharmonji.

Sport.

„Stadjon".

Wobec rozwoju sportu w stolicy i całym kraju i powstającej stąd konieczności informowania ogółu sportowców, „Stadjon" wychodzić będzie począwszy od dnia 3 marca 2 razy tygodniowo, a mianowicie: w poniedziałki rano w formie gazetowej czwórki, zawierającej najświeższe wiadomości ze stolicy, z kraju i z zagranicy oraz we czwartki w formie dotychczasowej, zawierającej już tylko artykuły fachowe oraz otrzymane w międzyczasie świeżo wiadomości

---

Czytajcie

Księgę Pamiątkową

P. P. S.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.